

Christoph Dohmen, *Die Bibel und ihre Auslegung*, C.H. Beck Verlag, München 1998, ss. 112

Bezpośrednio lub nie, chcąc czy nie chcąc, niemal każdego dnia spotykamy się z Biblią. Nie tylko w dziedzictwie kultury świata zachodniego, nie tylko w dziełach sztuki, literatury czy muzyki, ale także, a może przede wszystkim w życiu prywatnym. Wielu dziś cytuje słowa: „nic nowego pod słońcem”, nie zdając sobie sprawy, że to biblijny Kohelet (Koh 1,9). Scenarzysta tak kasowych filmów, jak: *Taniec wampirów* czy *Imię róży*, Gerard Bracher, wyznał w jednym z wywiadów, że inspiracje do swych scenariuszy czerpał z lektury Starego Testamentu. Poza tym istnieje tak wiele motywów i tematów biblijnych, do których nawiązują współcześni artyści, pisarze i kompozytorzy, że trudno przecenić wpływ Pisma Św. na współczesną kulturę. Mimo tego „wrycia się” Biblii w kulturę zachodnią trudno jest dziś mówić o „chrześcijańskim” Zachodzie. Problem ten jest zbyt szeroki na łamy obecnego opracowania, wskazać trzeba jednak, że nawet i dziś spotkać można ludzi, którzy kończą argumentację: „przecież jest tak napisane w Piśmie Św.”. Występują tu dwa momenty ludzkiego doświadczenia: imperatywny (tak mówi Pismo Św.), jak i element speratywny (mam nadzieję, że Biblia udzieli mi odpowiedzi). Niezależnie od tego, czy podziela się taki punkt widzenia, czy nie, nie sposób nie zauważyć, że Pismo Św. nadal

i wciąż wywiera wielki wpływ na jakość życia człowieka. I dlatego wciąż są aktualne wszelkie próby zrozumienia „na nowo” Pisma Św. i jego nowych interpretacji. Czasami prowadzi to do polaryzacji stanowisk i konfliktów, ponieważ z jednej strony tymi interpretacjami zajmować się chcą i zajmują specjaliści: bibliści, egzegeci, teologowie, z drugiej zaś strony nie brak takich, którzy twierdzą, że do obcowania z Biblią – Słowem Życia, nie potrzebują żadnej fachowej wiedzy. Tym bardziej więc palące staje się pytanie, wg jakich metod „wykładać” Pismo Św., kto i dlaczego może to czynić, wreszcie, jak uniknąć pewnych charakterystycznych błędów. Na tak postawione pytania pragnie odpowiedzieć Christoph Dohmen w swej książce: *Die Bibel und ihre Auslegung*. Autor jest profesorem Katedry Starego Testamentu na Uniwersytecie w Osnabrück. Zajmuje się problematyką egzegezy i hermeneutyki biblijnej.

Książka teologa z Osnabrück podzielona została na 4 rozdziały. Pierwszy, który nosi ogólny tytuł: *Biblia*, stara się zwrócić uwagę na dwa aspekty: Pismo Św. jest Księgą, na którą składa się szereg innych ksiąg; ksiąg powstałych w różnych środowiskach i w różnych przedziałach czasowych, powstałych z różnych powodów (*Sitz im Leben*) i o innej często wymowie, ksiąg o innych i jakże różnorodnych rodzajach i gatunkach literackich. Z drugiej jednak strony jest to ciągle ta sama i jedna Księga – Księga natchniona – Słowo Boga w ludzkim słowie. Dopiero wtedy gdy uzmysłowimy sobie oba te fakty, można zadać pytanie: czym w takim razie jest interpretacja tej „Księgi ksiąg”

Problemem tym zajmuje się autor w drugim rozdziale zatytułowanym: *Interpretacja*. Ponieważ tytuł rozdziału jest bardzo ogólny, autor próbuje najpierw zająć się jego wyjaśnieniem. Zwraca więc uwagę na różnorodność słowa „interpretacja”, analizując takie terminy techniczne współczesnej biblistyki, jak: *exegesis*, *hermeneuo* czy łacińskie *interpretatio*. I choć pojęcie „interpretacja” jest tu pojęciem nadrzędnym, to jednak w książce Dohmena chodzić będzie o tzw. hermeneutykę jako naukę o rozumieniu i interpretacji Pisma św. Należy również dodać, że w zależności od dziedziny można mówić o hermeneutyce filozoficznej, teologicznej, psychologicznej, literackiej, feministycznej i biblijnej. Celem interpretacji czy hermeneutyki w sensie węższym jest nawiązanie związku – komunikacji pomiędzy dwoma podmiotami. W przeciwieństwie do komunikacji słownej, gdzie rozumienie wzajemne opiera się żywym słowie i dialogu, w przypadku tekstu (tu Biblii) mamy do czynienia z jakby „niemym” partnerem, który domaga się czytelnika zdolnego do zrozumienia intencji autora tekstu. Znany językoznawca Umberto Eco porównuje teksty literackie do „leniwych maszyn”, które dopiero „wprowadzone” w ruch przez intelekt człowieka próbują coś mu przekazać.

Formami interpretacji Pisma Św. zajmuje się Ch. Dohmen w trzeciej części swej książki. Przede wszystkim chodzi mu o odpowiedź na pytanie: Jak teksty Biblii interpretowane były w dziejach historii chrześcijaństwa? oraz – jak by ten rys historyczny jakoś uporządkować i usystematyzować. Wychodzi więc autor od formy najstarszej i najbardziej podstawowej, zwanej często „wewnątrzbiblijną”, która zakłada, że początków interpretacji Biblii należy szukać w niej samej (por. np. 1 Kor 15,3nn). Potem wskazuje na metodę alegoryczną zapoczątkowaną przez Orygenesesa w II wieku, który nawiązuje do antropologii Platona o ciele, duszy i duchu. Dalej przechodzi Dohmen w swych badaniach od „szkoły aleksandryjskiej”, przez naukę o „poczwórnym sensie” Pisma Św. (*Littera gesta docet...*) reprezentowanym w średniowieczu aż do współczesnych badań literackich. Zauważa rów-

niez, że od samego prawie początku badacze Biblii zwracali uwagę na zagadnienia językowe w interpretacji Pisma Św. (kwestia języków oryginalnych), co w czasach Ojców Kościoła znalazło swój szczyt w twórczości św. Hieronima, a w czasach Reformacji – Marcina Lutra. Obecnie zaś uznana i stosowana od dawna „metoda historyczno-krytyczna” stanowi podstawę nowoczesnych badań biblijnych. (dokładne omówienie 6 „kroków” tej metody – ss. 58-63).

W dalszym ciągu swych rozważań pyta Dohmen o cel interpretacji Pisma Św. Jeśli celem tym ma być zrozumienie Biblii, to drogą do osiągnięcia tego celu jest korelacja między metodą a przedmiotem badań. W tym przypadku przedmiotem badań jest Stary i Nowy Testament, a więc literatura. Zaniem Dohmena badania biblijne to pewna gałąź wiedzy i badań literackich, mających jednocześnie pewną specyfikę. Nauki biblijne nie zajmują się całokształtem literatury określonego narodu, ale pewnym specyficznym „wy-cinkiem” literatury narodu żydowskiego; a to rozróżnienie jest tu bardzo ważne. Ciekawa jest także próba prezentacji współczesnej hermeneutyki tekstów biblijnych ukazana na przykładzie opowiadania o Kainie i Ablu (Rdz 4,1-16). Opierając się na opracowaniu Horsta Klausa Berga *Ein Wort wie Feuer. Wege lebendiger Bibelauslegung* interpretuje tekst według kilku „metod” hermeneutycznych. I tak pyta, jak odczytuje tekst z księgi Rodzaju tzw. egzegeza historyczno-krytyczna, dalej hermenutyka feministyczna, psychologii głębi, interpretacja materialistyczna, teologii wyzwolenia (tzw. *Relectura*), „historii oddziaływania” (*wirkungsgeschichtliche Auslegung*), intertekstualna, kanoniczna czy wreszcie lingwistyczna. Ta wielorakość prób interpretacyjnych Pisma Św. stanowi dla Autora z jednej strony bogactwo w badaniach biblijnych z drugiej jednak – pewne zagrożenia dla czystości depozytu wiary. Wszelkie jednak badania sprowadzają się do jednego celu: lepszego poznania słowa Bożego i wybudowania coraz liczniejszych „mostów” łączących stary tekst Biblii ze współczesnym człowiekiem.

ks. Janusz Misiewicz